



"Skarga - pomocy!" Mieszkańcy ulicy Obrońców Westerplatte mają pod oknami prawdziwe wysypisko śmieci [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2018.06.29



Skargi dotyczące bałaganu panującego przy gniazdach na odpady otrzymujemy regularnie od mieszkańców różnych części Iławy. Ale to, co dzieje się przy śmietnikach na ulicy Obrońców Westerplatte, to już prawdziwy "obraz nędzy i rozpacz". Mieszkańcom kończy się cierpliwość. Załamują ręce i wstydzą przed gośćmi. Nie rozumieją zwłaszcza, dlaczego z ich śmietników nie są wystarczająco często odbierane odpady wielkogabarytowe, również dlatego, że przy wielu innych gniazdach obserwują porządek. Jak ustalamy, to niestety wynik braku dodatkowej umowy na wywóz takich opadów. Jeśli taka usługa nie została zamówiona, to na odbiór "gabarytów" można liczyć zaledwie cztery razy w roku.

Wręcz szokująco wygląda zdjęcie, nadesłane nam przez mieszkankę ulicy Obrońców Westerplatte w Iławie. "Skarga - pomocy!" - tak iławianka zatytułowała nadesłaną nam prośbę o interwencję.

- Jestem mieszkanką ulicy Obrońców Westerplatte - czytamy w liście Czytelniczki. - Bulwersuje mnie stan koszy, z których dosłownie wysypują się śmieci. Jest bardzo brudno wokoło, śmieci są rzadko wywożone. Nawet jeśli przyjeżdża Koma, to odpady poza koszem nie są w żaden sposób sprzątane, więc ostatecznie to wszystko zostaje porozsypywane. Jest to skandal. Dosłownie wysypisko śmieci. Do tego ludzie, robiąc remonty, dolewają oliwy do ognia, wystawiając wszystko (sanitariaty, opony, drzwi, okna, meble). Schodzą się zbieracze z całego miasta, rozsypując do reszty wszystko. Śmieci przy wietrznej pogodzie latają wokoło,

wpadają do klatki, a muchy od smrodu do mieszkań. Tak nie może być. To wręcz niebezpieczne dla zdrowia. Powinno powstać tu specjalne miejsce zamknięte na klucz, tylko dla mieszkańców. A oto zdjęcie. Taki stan jest niemalże codziennie. WSTYD. Nie mogę już przechodzić obok obojętnie. Trzeba coś z tym zrobić, bo jest to chyba najbrudniejsze miejsce w Iławie. Proszę o pomoc w formie artykułu na ten temat. Może to zmobilizuje w jakiś sposób władze do działania.

Sami również odwiedziliśmy wskazane przez iławiankę miejsce. Myśleliśmy, że może odpady już uprzątnięto, ale nie. Składowisko otwiera rozwalony kontener na odzież, dalej są pojemniki "Komy" na codzienne odpady mieszkańców (akurat podczas naszej wizyty wyglądające raczej przyzwoicie) i wreszcie... wysypisko śmieci. Na pierwszym planie sedes, dalej płyty i meble.

- Taki widok wcale nie należy do rzadkości. Brakuje jeszcze wiatru, żeby to wszystko rozrzucił po trawnikach - mówi nam na miejscu zrezygnowana mieszkanka.
- Tak jest od dłuższego czasu, właściwie odkąd gniazdo przeniesiono z bardziej oddalonego od bloków terenu pomiędzy garażami. Przy innych gniazdach, nawet niedaleko stąd, jest czysto. Nie rozumiem, dlaczego u nas tak źle to wygląda, a odpady nie są wystarczająco często wywożone.

Rozmawiamy też z Ireną Jarzębowską, prezesem zarządu wspólnoty mieszkaniowej "Jedność". Zarządza ona blokiem położonym w najbliższym sąsiedztwie tutejszego gniazda na odpady. Korzystają z niego także mieszkańcy innych pobliskich bloków, którymi administrują oddzielne wspólnoty. Łącznie, jak mówi nam pani prezes, to pięć bloków i kilka pobliskich biznesów.

- Niestety, odpady są nam podrzucane pod osłoną nocy - mówi Irena Jarzębowska. - Przykładów nie trzeba daleko szukać. Ostatnio były tutaj na przykład okna. Tymczasem żaden z mieszkańców, mających prawo składować tutaj śmieci, ich ostatnio nie wymieniał.

Jak przyznaje pani prezes, odbiór codziennych odpadów mieszkańców (tutaj są one niesegregowane) nie nastręcza większych trudności. Największą bolączką są zalegające tuż przy tych kontenerach odpady wielkogabarytowe.

- Są odbierane tylko cztery razy do roku - mówi Irena Jarzębowska.

I faktycznie, w przypadku braku dodatkowej umowy na wywóz "gabarytów", taka właśnie jest w Iławie częstotliwość odbioru tego typu odpadów. Jest to usługa w ramach podstawowej opłaty za wywóz śmieci, jaką wszyscy uiszczamy. Wszystko ponad ten skąpy standard wymaga dodatkowej umowy i dodatkowej opłaty.

A ile to właściwie kosztuje? Jak nas informuje firma Koma, świadcząca w Iławie usługi związane z wywozem odpadów, jej podwykonawcą w zakresie odpadów wielkogabarytowych jest w naszym mieście miejscowy Spomer.

W rozmowie z przedstawicielem tej firmy dowiadujemy się, że w Iławie takie dodatkowe umowy ma z

tym przedsiębiorstwem podpisana tylko Spółdzielnia Praca i ITBS.

- Tam odbiór odpadów wielogabarytowych, na podstawie tych umów, odbywa się dwa razy w miesiącu - podaje pracownik Spomera. - Trudno o wycenę tej usługi bez dokładniejszych informacji, chętnie przedstawimy ją zainteresowanym wspólnotom po złożeniu u nas wniosku w tej sprawie.

Dowiadujemy się również, że trwa objazd miasta w ramach podstawowej usługi odbioru odpadów wielkogabarytowych. Spomer zapewnia, że ma ulicę Obrońców Westerplatte na uwadze i wkrótce "gabaryty" zostaną stamtąd zabrane. Jednak wszystko wskazuje na to, że tutejsze wspólnoty powinny zawrzeć umowę na ich dodatkowy wywóz. W przeciwnym wypadku poprawa będzie zapewne tylko tymczasowa... Na pewno godny uwagi jest też pomysł mieszkanki zgłaszającej sprawę, by tutejsze gniazdo zorganizować w formie zamykanej na klucz altanki, z dostępem tylko dla uprawnionych.

Co więcej, wkrótce mieszkańcy ulicy Obrońców Westerplatte będą mogli liczyć na wymianę uszkodzonego kontenera na odzież. U odpowiedzialnego operatora interweniował w tej sprawie Urząd Miasta w Iławie. Urzędnicy uzyskali zapewnienie, że zawartość kontenera zostanie uprzątnięta, a uszkodzony pojemnik zostanie wymieniony.

Zdjęcia: Info Iława.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/55044-skarga-pomocy-mieszkancy-ulicy-obroncow-westerplatte-maja-pod-oknami-prawdziwe-wysypisko-smieci-zdjecia>